

DUSZPASTERSKI APEL PAWŁA



STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Ga 4,12-20; 1 Kor 11,1; Flp 3,17; 1 Kor 9,19-23; 2 Kor 4,7-12.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Proszę was, bracia, bądźcie tacy, jak ja, gdyż i ja jestem taki, jak wy” (Ga 4,12).

Jak do tej pory zauważyliśmy, Paweł nie przebierał w słowach, zwracając się do Galatów. Jednak jego mocny język odzwierciedlał po prostu natchniony zapał, jaki odczuwał w trosce o duchowe dobro zborów, które założył. *List do Galatów* ukazuje nie tylko główne teologiczne zagadnienie, jakie Paweł rozważa, ale w szerszym sensie ukazuje, jak ważne jest nauczanie właściwych zasad wiary. Gdyby to, w co wierzymy, nie było tak istotne — gdyby doktrynalna poprawność nie miała zbyt wielkiego znaczenia — dlaczego Paweł okazywałby taką żarliwość i bezkompromisowość w swoim liście? Prawda jest oczywiście taka, że to, w co wierzymy i co czynimy, jest bardzo ważne, zwłaszcza w kwestii ewangelii.

W Ga 4,12-20 Paweł kontynuuje swój wykład, choć nieco zmienia podejście. Wcześniej przedstawił szereg szczegółowych i złożonych teologicznych argumentów, by przekonać Galatów, iż zbłądzili, a w tym fragmencie listu skierował do nich bardziej osobiste wezwanie. W przeciwieństwie do fałszywych nauczycieli, którzy nie interesowali się prawdziwym dobrem Galatów, Paweł okazał szczerą troskę, zmartwienie, nadzieję i miłość dobrego pasterza zbłąkanej trzody. Paweł chciał nie tylko skorygować ich teologię, ale przede wszystkim służyć żywotnym potrzebom tych, których miłował.

Przeczytaj Ga 4,12-20. Jakie przesłanie jest zawarte w tym fragmencie listu?

Pierwszą oznaką troski ciężającej na sercu Pawła jest jego osobista prośba skierowana w Ga 4,12. Prośba ta następuje zaraz po tym, jak apostoł Paweł zwraca się do Galatów, by byli takimi, jak on: „Stańcie się jak ja, bo i ja jak wy, bracia, proszę [gr. *deomai*] was” (BI). Niestety, większość polskich przekładów nie oddaje należycie greckiego słowa *deomai*. Choć można je przetłumaczyć jako: *nalegam, nakłaniam, namawiam, zalecam, przekonuję, ponaglęm czy usilnie proszę*, to jednak słowo to ma większy ładunek emocjonalny (zob. 2 Kor 5,20 BPZ; 8,4; 10,2 BPZ). Paweł tak naprawdę mówi:

— „Błagam¹...” (BPZ).

Paweł troszczył się nie tylko o poglądy teologiczne i doktrynalne opinie. Jego serce było związane z ludźmi, których przez swoją służbę przyprowadził do Chrystusa. Uważał się za kogoś więcej niż ich przyjaciela. Był niejako ich duchowym ojcem, a więc martwił się o nich jak o własne dzieci. Więcej, Paweł porównał swoją troskę o Galatów do niepokoju i bólu, jakich doznaje rodząca kobieta (zob. Ga 4,19). Paweł sądził, że jego poprzedni *poród* był wystarczający dla *bezpiecznych ich narodzin*, gdy zakładał zbory. Jednak teraz, gdy Galatowie zboczyli ze ścieżki prawdy, Paweł doświadczał na nowo boleści rodzenia, będąc zatroskany o ich duchowy stan.

Jaki cel dla Galatów miał na myśli Paweł? Jakich rezultatów swojego *porodu* oczekiwał dla nich? Zob. Ga 4,19.

Pisząc najpierw o Galatach jako ukształtowanych w łonie, Paweł porównuje ich następnie do rodzącej matki. Słowo przetłumaczone jako *uksztaltowane* było medycznym terminem oznaczającym rozwój dziecka w łonie matki. Przez tę metaforę Paweł opisuje, co znaczy być chrześcijaninem — zarówno indywidualnie, jak i we wspólnocie Kościoła. Być wyznawcą Chrystusa, to coś więcej niż wyznawać wiarę — wymaga to także gruntownej zmiany na podobieństwo Chrystusa. Paweł „oczekiwał nie pewnych drobnych zmian u Galatów, ale takiej przemiany, aby patrząc na nich, można było widzieć Chrystusa”².

W jakim zakresie dostrzegasz charakter Chrystusa przejawiający się w twoim życiu? W jakich sprawach nadal potrzebujesz wzrastać?

¹ BJV: „Zaklinam...” (przyp. red.).

² Leon Morris, *Galatians*, Downers Grove 1996, s. 142.

Przeczytaj 1 Kor 11,1; Flp 3,17; 2 Tes 3,7-9; Dz 26,28-29. Jak to, co Paweł napisał w powyższych wersetach, jest odzwierciedleniem Ga 4,12? Jak powinniśmy to rozumieć?

Kilkakrotnie w swoich listach Paweł zachęca adresatów, by naśladowali jego postępowanie. W każdej z tych sytuacji przedstawia siebie jako autorytatywny przykład do naśladowania dla współwierzących. W 2 Tes 3,7-9 Paweł oferuje siebie jako przykład tego, jak wierzący w Tesalonice powinni pracować, by zarabiać na swoje utrzymanie i nie być ciężarem dla innych. W 1 Kor 11,1 Paweł wzywa koryntyan, by naśladowali go w stawianiu dobra innym na pierwszym miejscu. W *Liście do Galatów* troska Pawła jest skierowana w inną stronę.

W Ga 4,12 Paweł nie wzywa Galatów, by go *naśladowali*, ale prosi, by *stali się* podobni do niego — mówi o byciu, a nie tylko czynieniu. Dlaczego? Problem w Galacji polegał nie na nieetycznym postępowaniu czy bezbożnym stylu życia, jak w Koryncie. To, co działo się w Galacji, miało związek z samą istotą chrześcijaństwa. Dotyczyło bardziej *bycia niż postępowania*. Paweł nie mówił: *Postępujcie jak ja*, ale:

— Bądźcie tacy, jak ja.

Słowa użyte w Ga 4,12 znajdują odzwierciedlenie w wezwaniu skierowanym przez Pawła do Heroda Agryppy II w Dz 26,29:

— „Dziękowałbym Bogu, gdyby, niedługo czy długo, nie tylko ty, ale i wszyscy, którzy mnie dziś słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, pominiwszy te więzy”.

Innymi słowy, Paweł odnosi się do swojego chrześcijańskiego doświadczenia, podstawą którego jest Chrystus i wiara w to, co On dla nas uczynił, a nie uczynki prawa. Galatowie zwracali więcej uwagi na własne postępowanie niż swoją tożsamość w Chrystusie.

Choć Paweł nie mówi w szczegółach o tym, jak Galatowie mieliby się stać takimi jak on, kontekst sytuacji Galatów wskazuje, że nie było to ogólne stwierdzenie dotyczące wszystkich aspektów i szczegółów życia. Ponieważ jego troska dotyczyła legalistycznej religijności Galatów, Paweł z pewnością miał na myśli wspaniałą miłość, radość, wolność i pewność zbawienia, jakie znajdował w Jezusie Chrystusie. W świetle niezrównanej wspaniałości Chrystusa Paweł nauczył się wszystko inne uznawać za śmiecie (zob. Flp 3,5-9), więc pragnął, by i Galatowie posiadli podobne doświadczenie.

Czy znasz ludzi (oprócz Jezusa), którzy są dla ciebie dobrym przykładem do naśladowania? Jeśli tak, jakie cechy tych osób są godne naśladowania i jak możesz je lepiej sobie przyswoić?

Przeczytaj 1 Kor 9,19-23. Co Paweł mówi w powyższych wersetach i jak pomaga nam to lepiej zrozumieć to, co napisał w ostatniej części Ga 4,12? (Zob. także Dz 17,16-34; 1 Kor 8,8-13; Ga 2,11-14).

Ga 4,12 może się wydawać trudny do zrozumienia. Dlaczego Galatowie mieliby się stać tacy jak Paweł, skoro on już jest taki, jak oni?

Jak zauważyliśmy we wczorajszej części lekcji, Paweł chciał, by Galatowie stali się podobni do niego w jego pełnej wierze i ufności w całkowitą wystarczalność Chrystusa w kwestii zbawienia. Jego stwierdzenie o tym, że stał się tacy jak oni, było przypomnieniem, jak mimo że był on Izraelitą, to stał się jak poganin *nieznający prawa*, aby mógł dotrzeć do pogan z ewangelią. Jako wielki misjonarz pogan Paweł nauczył się, jak głosić ewangelię zarówno Izraelitom, jak i poganom. Choć ewangelia pozostaje taka sama, to według 1 Kor 9,19-23 Paweł głosił ją różnymi metodami, stosownie do ludzi, do których pragnął dotrzeć.

„Paweł był pionierem w czymś, co dzisiaj nazywamy *kontekstualizacją*, a więc głoszeniu ewangelii w sposób odpowiedni do złożonego kontekstu ludzi, którym ewangelia jest głoszona”¹.

Słowa Pawła w 1 Kor 9,21 wskazują, że uznawał on fakt, iż istnieją granice kontekstualizacji w głoszeniu ewangelii. Mówi na przykład, że choć można w inny sposób zwracać się do Izraelitów, a w inny do pogan, to jednak nie daje to przyzwolenia na życie w bezprawiu, jako że chrześcijanie podlegają *prawu Chrystusowemu*.

Kontekstualizacja nie zawsze jest łatwa. „Musimy starać się oddzielić istotę ewangelii od jej kulturalnego kokonu. Aby skontekstualizować przesłanie Chrystusa bez kompromisu w kwestii treści, my także powinniśmy się stać naśladowcami Pawła”².

Kompromis przeważnie jawi się jako łatwy, nieprawdaż? Czasami im dłużej ktoś jest chrześcijaninem, tym łatwiej przychodzi mu iść na kompromis. Dlaczego tak może być? Przyjrzyj się uczciwie samemu sobie. Jak wiele kompromisów wkradło się w twoje życie i w jaki sposób je usprawiedliwiasz? Jak możesz zmienić tę sytuację?

¹ Timothy George, *The New American Commentary: Galatians*, Nashville 1994, s. 321.

² Tamże, s. 321-322.

Więź Pawła z wierzącymi w Galacji nie zawsze była tak trudna i krucha. Wspominając czas, gdy po raz pierwszy głosił ewangelię w Galacji, Paweł mówi w ciepłych słowach o tym, jak był przez Galatów traktowany. Co stało się później?

Jakie wydarzenie przypuszczalnie skłoniło Pawła do głoszenia ewangelii w Galacji? Zob. Ga 4,13.

Być może pierwotnie Paweł nie zamierzał głosić ewangelii w Galacji. Może w czasie podróży dotknęła go jakaś choroba, zmuszając do zatrzymania się w Galacji na dłużej, niż zamierzał, albo do udania się do Galacji na kurację. Nie mamy pewności co do rodzaju dolegliwości Pawła. Niektórzy sugerują, że zachorował on na malarię. Inni (na podstawie wzmianki Pawła, iż Galatowie byli gotowi wyłupić sobie oczy i oddać je jemu), są zdania, że Paweł chorował na oczy. Jego choroba mogła się wiązać także z *wbitym w jego ciało cierniem*, o którym wspominał w 2 Kor 12,7-9.

Z jakiegokolwiek powodu Paweł cierpiał, jego choroba była tak dotkliwa, iż stała się próbą dla Galatów. W świecie, w którym choroby postrzegano jako przejaw Bożego niezadowolenia (zob. J 9,1-2; Łk 13,1-4), choroba Pawła mogła być przez Galatów wykorzystana jako wymówka, by odrzucić go oraz jego przesłanie. Jednak mimo to przyjęli go całym sercem. Dlaczego? Gdyż ich serca zostały poruszone przesłaniem ukrzyżowanego Jezusa (zob. Ga 3,1) i przekonującą mocą Ducha Świętego. Jak teraz mogli uzasadnić swoją zmianę postawy?

Dlaczego Bóg dopuścił do tego, by Paweł cierpiał? Jak mógł on służyć innym, skoro był zmuszony zmagać się z własnymi problemami? Zob. Rz 8,28; 2 Kor 4,7-12; 12,7-10.

Jakakolwiek była dolegliwość Pawła, z pewnością była poważna i z pewnością mogła dać mu pretekst albo do oskarżania Boga o to, że dopuścił w jego życiu takie problemy, albo do zarzucenia głoszenia ewangelii. Jednak apostoł nie uczynił nic takiego. Nie pozwolił, by okoliczności zapanowały nad nim, ale wykorzystał je, by pełniej polegać na łasce Bożej. „Raz po raz Bóg wykorzystywał życiowe przeciwieństwa — chorobę, prześladowanie, biedę, a nawet katastrofę naturalną i niespodziewaną tragedię — by okazywać swoje miłosierdzie i łaskę oraz otwierać drogę dla głoszenia ewangelii”¹.

Jak możesz wykorzystać życiowe próby i cierpienia, by więcej nauczyć się o Bogu? (Czy masz lepszy wybór?)

¹ Timothy George, *The New American Commentary: Galatians*, Nashville 1994, s. 323-324.

Przeczytaj Ga 4,16. Jakie mocne pytanie kieruje do Galatów Paweł w tym wersecie? W jaki sposób doświadczyłeś tego, do czego Paweł nawiązuje w tym pytaniu? (Zob. także J 3,19; Mt 26,64-65; Jr 36,17-23).

Wyrażenie *prawdę mówię*, często postrzegane jest negatywnie, zwłaszcza w naszych czasach, gdy może się kojarzyć z brakiem politycznej poprawności, brutalnym i przesadnym trzymaniem się faktów oraz brakiem tolerancji dla przeciwników, gdy wypowiadamy słowa zgodne z rzeczywistością, ale nieprzyjemne i niechciane przez innych. Gdyby nie przesłanie Pawła w Ga 4,12-20 i kilka innych podobnych w jego listach (zob. Ga 6,9-10) można by błędnie dojść do wniosku, że apostoł był bardziej zainteresowany prawdą ewangelii niż okazywaniem bratniej miłości. Jednak, jak zauważyliśmy, choć Paweł zabiegał o to, by Galatowie poznali *prawdę ewangelii* (zob. Ga 2,5.14), postawa ta wynikała właśnie z miłości do bliźnich. Kto z nas nie doświadczył osobiście, jak bolesne może być napominanie kogoś czy mówienie prawdy prosto w oczy — prawdy, której ktoś z jakiegoś powodu nie chce usłyszeć? Czynimy to, bo troszczymy się o dobro ludzi, a nie dlatego, że chcemy ich zranić, choć czasami bezpośrednim skutkiem naszych słów może być poczucie krzywdy, a nawet gniew czy rozżalenie wobec nas. Jednak czynimy to mimo wszystko, bo wiemy, że tego potrzebują nasi bliźni, nawet jeśli teraz nie zdają sobie z tego sprawy.

Co Paweł mówi w Ga 4,17-20 o tych, którym się sprzeciwia? Cemu jeszcze rzuca wyzwanie oprócz ich teologii?

W przeciwieństwie do szczerości, z jaką Paweł bronił ewangelii, narażając się na niechęć Galatów, jego przeciwnicy podstępnie zabiegali o ich przychylność — nie z miłości do nich, ale z egoistycznych pobudek. Nie jest jasne, co miał na myśli Paweł, gdy napisał, że jego przeciwnicy chcą *odłączyć* Galatów. Przypuszczalnie odnosi się to do odłączenia od przywilejów ewangelii tych, którzy jeszcze nie poddali się obrzezaniu.

Pomyśl o tym, jak twoje słowa, jakkolwiek szczerze i potrzebne, sprawiły komuś ból czy spowodowały czyjś gniew. Czego nauczyłeś się z tego doświadczenia i jak pomagają ci to w podobnych sytuacjach?

DO DALSZEGO STUDIUM

„W zborach galackich otwarty i niezamaskowany fałsz zajął miejsce poselstwa ewangelii. Chrystus, prawdziwa podstawa wiary, został praktycznie wyarty przez przedawnione żydowskie ceremonie. Apostoł wiedział, że aby wyrwać wierzących Galatów spod złego wpływu zagrażającego ich wierze, należało podjąć zdecydowane środki i skierować do nich najsurowsze ostrzeżenie.

Bardzo ważne jest, by każdy sługa Chrystusa nauczył się dostosowywać swój sposób pracy do okoliczności i sytuacji, w jakich znajdują się ci, dla których pracuje. Wrażliwość, cierpliwość, zdecydowanie i stanowczość są jednakowo potrzebne, ale należy je stosować z właściwym rozeznanie. Aby mądrze postępować z różnymi osobami, w różnych okolicznościach i warunkach, trzeba posiadać mądrość i rozsądek udzielone przez Ducha Bożego.

(...). Paweł wzywał tych, którzy poznali moc Bożą, by powrócili do pierwszej miłości ewangelicznej prawdy. Przy pomocy nieodpartych argumentów ukazał im przywilej wolności w Chrystusie, przez którego pojednawczą łaskę każdy, kto w pełni się Mu podporządkuje, zostaje odziany szatą Jego sprawiedliwości. Wyznawał pogląd, że każdy, kto chce być zbawiony, musi posiadać autentyczne osobiste doświadczenie w sprawach Bożych.

Żarliwe słowa napomnienia skierowane przez apostoła nie były bezowocne. Duch Święty działał z potężną mocą, a wielu z tych, którzy zeszli na złą drogę, wróciło do wcześniejszej wiary w ewangelię. Odtąd trwali w wolności, do której powołał ich Chrystus¹.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Zastanów się nad kwestią cierpienia i nad tym, jak Bóg może je wykorzystać. Co powinniśmy myśleć w sytuacji, gdy nic dobrego nie wynika z cierpienia?
2. Zastanów się nad pojęciem ukształtowania Chrystusa w nas. Co to oznacza w praktyce? Skąd możemy wiedzieć, że stało się to naszym udziałem? Jak możemy ustrzec się zniechęcenia, gdy proces ten nie przebiega tak szybko, jak się tego spodziewaliśmy?

PODSUMOWANIE

Po przedstawieniu szeregu szczegółowych i zaawansowanych teologicznie argumentów Paweł kieruje do Galatów bardziej osobiste i emocjonalne wezwanie. Prosi ich, by usłuchali jego rady. Przypomina im o więzi, jaką mieli z nim, oraz zapewnia ich o swojej szczerzej miłości i trosce o nich jako ich duchowy rodzic.

¹ Ellen G. White, *Działalność apostołów*, Warszawa 2007, wyd. IV, s. 211-213.